

ANNA DYMNA

Coś się kończy, coś zaczyna...

Jest nie tylko gwiazdą kina, ale też kobietą bezgranicznie oddaną rodzinie. W trudnych chwilach staje się bardzo silna.



U boku męża czuje się na swoim miejscu.

W swoim trzecim małżeństwie Anna Dymna (65) jest bardzo szczęśliwa. Ma także powody do dumy, bo Krzysztof Orzechowski (68) jest postacią cenioną w twórczych środowiskach Krakowa. Przez 17 lat pełnił funkcję dyrektora Teatru im J. Słowackiego w Krakowie, sceny, która odnosiła wielkie sukcesy. Widzowie czekali na premiery, niełatwo było zdobyć bilety. Teatr nie podejmował kontrowersyjnych tematów, za to wystawiał klasykę, angażując najwybitniejszych twórców.

Nie ma już złudzeń, że trzeba zacząć wszystko od nowa.

W Krakowie mąż pani Anny przez lata wyznaczał teatralne trendy. A ona nie kryła radości, gdy odbierał Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski za zasługi w działalności społeczno-charytatywnej i osiągnięcia w promowaniu narodowej kultury i sztuki. Pani Anna nie lubi okazywać słabości, ale widać było lzy, gdy rok temu pojawiła się u boku męża na jego jubileuszu 45-lecia pracy twórczej.

Wiadomość, że od września Krzysztof Orzechowski przestaje być dyrektorem Teatru im. Słowackiego, nie tylko dla ludzi teatru była szokiem. Pani Anna, przyjaciółka i miłośniczka sztuki, mieli nadzieję, jakimś cudem decyzję uda się cofnąć.

Dziś nie ma już złudzeń. Za dwa tygodnie mąż artystki zegna się ze sceną przy Placu św. Ducha. – Zabrał już wszystkie swoje rzeczy, pożegnał się z zespołem. To było smutne, przejmujące, był niezwykle poruszony – mówi jeden z aktorów teatru.

Pani Anna znana jest nie tylko z aktorskich kreacji i wrażliwości na krzywdę, ale i z determinacji, z jaką pokonuje trudności. Nie ma dla niej rzeczy niemożliwych a swoim zapałem zaraża innych, także swojego męża. – Gdy kończy się jeden etap, zaczyna drugi, który może być bardziej ciekawy – mówi aktorka.

W obliczu niełatwych rodzinnych zmian także nie zamierzała stać bezczynnie. Nie tylko okazuje cenne psychiczne wsparcie, ale mówi o konkretach. Pomaga ułożyć nowy plan na życie. Chciałaby, aby mąż rozwinął działalność naukową. Prowadził już zajęcia w warszawskiej Akademii Teatralnej i okazało się, że ma zacięcie pedagogiczne, studenci cenią go i szanują. Od nowego roku ma prowadzić także zajęcia w Krakowie. Będą też razem pracować przy salonikach poezji.

– Jak ja jestem w domu, to jego nie ma, a jak on jest, to mnie nie ma. Cieszymy się więc z tych rzadkich chwil, kiedy jesteśmy razem! – żaliła się kiedyś pani Anna. Wygląda jednak na to, że na razie w tej kwestii nic się nie zmienia... **KK**

Wiele przeczyta i wie, że każdy problem da się pokonać, by... o nim zapomnieć.